

Liczba powiatów, w których chłopci zwolnieni są od miarek i odsypów wzrosła do 259. Znajdują się w niej wszystkie powiaty 8 województw: łódzkiego, stalinogrodzkiego, warszawskiego, rzeszowskiego, kieleckiego, gdańskiego, bydgoskiego i poznańskiego.

Czas Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, sobota 3 XII 1955 r.

Nr 288 (3686)

Doniosła uchwała KC PZPR

Podstawowe organizacje partyjne i załogi włączają się do opracowania projektów planu 5-letniego swoich zakładów

WARSZAWA (PAP)

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podjął uchwałę w sprawie włączenia podstawowych organizacji partyjnych oraz załóg fabrycznych do udziału w opracowaniu projektów planu 5-letniego zakładów pracy.

Stwierdzając, że opracowanie 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1956—1960 musi oprzeć

się na doświadczeniach szerokiego mas klasy robotniczej i inteligencji pracującej, uchwała podkreśla, iż aktywny udział podstawowych organizacji partyjnych w opracowywaniu projektu planu 5-letniego przedsiębiorstw i zakładów stworzy możliwości większego ujawnienia i wykorzystania rezerw produkcyjnych, podniesie w zakładach rolę organizacji partyjnych i ich poczucie odpowiedzialności za sprawy produkcji i realizację planu.

Jak największy udział ludzi pracy w opracowaniu planów rozwoju gospodarki narodowej przyczyni się do zacieśnienia więzów mas pracujących z władzą ludową, umocni wśród ludzi pracy poczucie, że są gospodarzami kraju i podniesie zarazem aktywność mas w walce o

wykonanie zadań gospodarczych.

Uchwała podkreśla, że nowy sposób opracowywania planów ma poważne znaczenie polityczne i gospodarcze. Dotychczas bowiem plany w zakładach opracowywano bez dostatecznej współpracy szerokiego aktywnego, związkowego i gospodarczego, bez dokonywanej przez podstawowe organizacje partyjne i załogi — krytycznej analizy i oceny takich spraw, jak uwzględnienie istniejących rezerw wzrostu produkcji i wydajności, możliwości wykorzystania mocy produkcyjnej zakładu, wprowadzenie nowej techniki i technologii oraz bardziej postępowej organizacji produkcji. W rezultacie nie zawsze właściwe były propozycje między przyrostem produkcji, wynikającym z uruchomieniem rezerw wewnętrznych zakładu, a przyrostem wynikającym z nowego budownictwa przemysłowego, które z natury rzeczy wymagało dużych nakładów.

Uchwała KC PZPR ustala dla wszystkich instancji partyjnych i resortów oraz instancji gospodarczych szereg wytycznych, którymi mają kierować się przy opracowywaniu projektu planu 5-letniego w zakładach pracy.

Do 1 marca 1956 r.

Wszystkie ważniejsze zakłady pracy w przemyśle, kolejnictwie i żegludze powinny opracować i przedyskutować projekty swego 5-letniego planu rozwoju produkcji do 1 marca 1956 r. Praca ta powinna być dokonana w oparciu o materiały przygotowane przez ministerstwa i centralne zarządy na podstawie ogólnych projektów planu 5-letniego.

Praca nad projektami 5-letnich planów przemysłowych powinna koncentrować się głównie nad wyborem prawidłowego kierunku i ustaleniem właściwego tempa rozwoju danego zakładu i jego produkcji, wokół prawidłowego i najkorzystniejszego ustalenia wskaźników produkcji podstawowych asortymentów, kierunku specjalności zakładu, postępu technicznego, poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, wydajności pracy i poziomu zatrudnienia. Wszystko to powinno zmierzać do uzyskania maksymalnych wskaźników produkcji i wydajności pracy, przy najniższych kosztach własnych i najmniejszych nakładach inwestycyjnych.

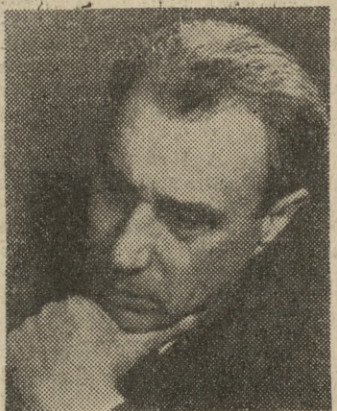
Uchwała podkreśla, iż w toku omawiania planu 5-letniego organizacje partyjne oraz załogi powinny dokonać głębokiej analizy dotychczasowej działalności zakładu we wszystkich dziedzinach — z systemem administrowania, planowania i zaopatrzenia włączając.

Oszczędności w inwestycjach zakładowych

Specjalną uwagę w czasie pracy i dyskusji nad planem (DOKONCZENIE NA STR. 2)

40 lat na scenie operowej

Karol Urbanowicz



Rok 1919. Zaledwie minęła zawierucha pierwszej wojny światowej, a już polski Poznań dzwigał się ze stule-

niej okupacji, łaknął polskiego słowa, polskiej pieśni. Stolnika w „Halce” śpiewał wówczas na inauguracyjnym przedstawieniu w Poznaniu — Karol Urbanowicz. I tak się złożyło, że dzisiaj po 10 latach wolnej, demokratycznej naszej Ojczyzny — przypada 40-lecie Jego pracy — pracy reżysera i solisty Opery poznańskiej.

Na kanwie naszej rozmowy z Jubilatą przewijają się minione lata. Posłuchajmy.

—Pierwsze moje kroki w działalności artystycznej, to konserwatorium krakowskie za czasów dyrekcji Władysława Żeleńskiego. Tamże, w roku 1913 ukończyłem klasę śpiewu Aleksandra Bandrowskiego i Adama Ludwiga. Bandrowski — mówił dalej Urbanowicz — to znany i ceniony wówczas „wagnerzysta”. Dużo mu zawdzięczam, bardzo dużo. Pierwsze „sceniczne deski”, to Opera we Lwowie, której dyrektorem był wtedy Ludwik Heller.

A po Lwowie — Poznań i 35 przeszło lat pracy w jednym teatrze, dla jednego miasta...

Niedawny wyjazd nasz do Moskwy — wspomina nasz Jubilat — dał mi dużo satysfakcji. Jakby nie było, wystawialiśmy w radzieckiej stolicy „Borysa Godunowa” w mojej koncepcji reżyserskiej. I „próba ognia” wytrzymała krytykę radzieckich recenzentów, dlatego uważam, że wolno mi zapisać do mojej „księgi wspomnień”, moskiewskiego „Borysa”, jako duże osiągnięcie — kończy rozmowę artysta. Pierwszy bas lwowski! Opery i niezapomniany „Faust” poznańskiej sceny wystąpił dziś w partii Warlaama w „Godunowie”, dyrygowany przez świetnego muzyka rumuńskiego — Egizio Massiniego. (t.h.n.)

Jubilatowi, Karolowi Urbanowiczowi, składamy najszersze gratulacje i życzenia dalszych sukcesów w pracy artystycznej.

Uroczyste posiedzenie prezydium ZW LK w 10 rocznicę powstania ŚDFK

W dniu 1 bm., w 10 rocznicę powstania Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w lokalach Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Poznaniu odbyło się uroczyste posiedzenie Prezydium ZW LK, na którym wiceprzewodnicząca ZW Alicja Szlęzakowa wygłosiła prelekcję na temat działalności ŚDFK.

Prezydium uchwaliło przeprowadzenie uroczystości obchodu 10-lecia istnienia ŚDFK w kołach Ligi Kobiet całego województwa poznańskiego. Akcja ta będzie jednocześnie wstępem przygotowań do Kongresu Kobiet Polskich, który odbędzie się wiosną 1956 roku. (AZ)

Plakaty z utworami Mickiewicza na ulicach Warszawy

WARSZAWA (PAP)

Na ulicach Warszawy rozlepione zostały w ostatnich dniach wielkie, białe plakaty z utworami Adama Mickiewicza. Plakaty wykonane zostały z inicjatywy Muzeum Mickiewicza, a ich wygląd i układ graficzny wzorowany jest na pierwszych wydaniach utworów poety. Na plakatach widzimy m. in.: „Ode do młodości”, „Do przyjaciół Moskali”, „Reduta Ordoña”, „Nad wodą wielką i czystą”, „Stepy Akermanskie” i szereg innych utworów.

Jak gospodarzemy

Zazwyczaj okres jednego roku pracy jednostki, kolektywu, instytucji jest już podstawą do jej oceny, do podsumowania osiągnięć, przeanalizowania błędów, no i wytyczenia programu działalności na następny rok.

Słowo: gospodarz — ma szerokie zastosowanie. Mówimy zatem również: rada narodowa jest gospodarzem swojego terenu. Jak więc gospodarzyły wybrane rok temu przez nas rady, jak gospodarzyli radni, którym powierzaliśmy załatwianie naszych codziennych spraw?

O tym dowiadujemy się na spotkaniach mieszkańców z radnymi, które organizują komitety Frontu Narodowego.

Na spotkaniach tych, które już się rozpoczęły, radni nam — wyborcom — opowiadają o swojej całorocznej pracy, całej radzie, jej prezydium i poszczególnych komisji. My — wyborcy zechcemy dowiedzieć się jak i w jakim stopniu rady narodowe realizują nasze postulaty ujęte w programie Frontu Narodowego. Chcemy, aby radni na spotkaniach z mieszkańcami przychodzili należycie przygotowani, aby mogli nam powiedzieć konkretnie (nie w długich, ogólnikowych referatach), co zrobili dla naszej wsi, gromady, bloku, dzielnicy czy miasta. Chcielibyśmy też widzieć na spotkaniach i tych rad-

nych, którzy w ciągu roku nie brali aktywnego udziału w pracy rady...

Nasze postulaty, jakie wysuwaliśmy przed wyborami do rad narodowych nie są możliwe do zrealizowania w ciągu jednego roku. Wiemy o tym. Zdajemy sobie również sprawę, że większość z nich została ujęta w przyszłym planie 5-letnim. Jednakże czy nie można było zrobić więcej niż zrobiono? Czy rady narodowe dopilnowały wykonawstwa wszystkich planów inwestycyjnych np. w budownictwie mieszkaniowym? Na spotkaniach z radnymi będzie możliwość porozmawiania na te tematy.

Wiemy, że szybszą realizację programu Frontu Narodowego mogą zapewnić czynny społecznie. Mimo iż w ostatnim roku zrobiliśmy w czynach społecznych znacznie więcej, niż w roku poprzednim, to jednak nie jest to jeszcze wszystko, na co nas stać. I o tym trzeba by pomówić na naszych spotkaniach. Bo przecież bywało i tak, że gdy chcieliśmy naprawić drogę lub urządzić ogródek jordanowski, to radni, prezydium, nie zapewнили potrzebnych do tego materiałów... Niedługo będziemy uchwałać budżet na rok 1956. Przekażmy my swoje uwagi, które na pewno pomogą w należytnym jego opracowaniu.

PLENUM Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu

W dniu 1 bm. obradowało w Poznaniu pod przewodnictwem I sekretarza L. Stasiaka plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poszerzone o udział sekretarzy KP w rejonach POM oraz członków egzekutywy KP PZPR we Wrześni. W obradach uczestniczył także członek KC, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Paweł Wojaś.

Informację o pracy egzekutywy i Wydziałów Komitetu Wojewódzkiego wygłosił I sekretarz KW — Leon Stasiak.

Następnie plenum dyskutowało nad referatem o pracy grup instruktorów KP w rejonach POM powiatu wrzesińskiego.

W dyskusji nad referatem przemawiali: Marian Kujawski — sekretarz KP w rejonie POM Witkowo, pow. Gniezno, Kazimierz Synowiec — sekretarz KP w rejonie POM Krotoszyn, Feliks Zych — sekretarz KP w rejonie POM Wągrowiec, Jan Bonikowski — sekretarz KP w rejonie POM Wąrzca Wielka, pow. Koło, Franciszek Antkowiak — sekretarz KP w rejonie POM Gorzewo, pow. Oborniki, Józef Chrust — sekretarz KP w rejonie POM Sępólno, pow. Poznań, Józef Bzymek — sekretarz KP w rejonie POM Bralin, pow. Kępno, Stefan Walczak — przewodniczący Prezydium PRN w Lesznie, Teodor Łyczkowski — sekretarz KP w rejonie POM Grawo, pow. Międzybóże, Tadeusz Wiatrowski — I sekretarz KP PZPR w Ostrowie, Feliks Bednarek — I sekretarz KP PZPR w Koninie, Piotr Korbik — I sekretarz KP PZPR w Nowym Tomyslu, Jan Graczyk — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kołaczkowie, pow. Wrzesnia, Marian Stróżyk — sekretarz KP w rejonie POM Jarocin, Antoni Bresiński — sekretarz KP w rejonie POM Śmigiel, pow. Kościan, Czesław Janas — sekretarz KP w rejonie POM Margonin, pow. Chodzież, Stanisław Stachowiak — sekretarz KP w rejonie POM Dolsk, pow. Śrem i Zygmunt Gajewy — I sekretarz KM PZPR w Pile.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW — Leon Stasiak.

Przyjęcie w Radzie Państwa z okazji uroczystości mickiewiczowskich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 30 listopada br. przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego — Aleksander Zawadzki wydal w salach Rady Państwa przyjęcie z okazji centralnych uroczystości mickiewiczowskich w Polsce.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Zenon Nowak, Konstanty Rokossowski, z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR — Adam Rapacki; z-cy przewodniczącego Rady Państwa — Marszałek Sejmu — Jan Dembowski i Wacław Barcikowski; wiceprezisi Rady Ministrów — Tadeusz Gede, Stefan Jedrychowski i Stanisław Łapota; minister spraw zagranicznych — Stanisław Skrzyszewski, minister kultury i sztuki — Włodzisław Sokorski, sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki; członkowie Rady Państwa i rządu, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz przedstawiciele prasy.

Obecni byli szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych, akredytowani w Polsce.

Przybyli wszyscy bawiący w Warszawie, z okazji uroczystości mickiewiczowskich, goście zagraniczni — poeci, literaci,

naukowcy z około 30 krajów całego świata.

Gości powitał w serdecznych słowach przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. Wzniósł on toast za zbliżeniem między narodami, za przyjaźnią i pokój na świecie.

Przyjęcie upłynęło w atmosferze przyjaźni i pełnej serdeczności.

RATAJE wielkowiejskim osiedlem

W Poznaniu trwają obrady urbanistów i architektów

W dniu 1 bm. rozpatrywano na posiedzeniu Głównej Komisji Urbanistycznej i Miejskiej Komisji Urbanistycznej - Architektonicznej w Poznaniu 4 projekty konkursowe na budowę nowej dzielnicy, która powstanie na prawym brzegu Warty. Projekty te opracowały zespoły: Politechniki Warszawskiej pod kierownictwem prof. Wejhera i inż. Adamczewskiej, Politechniki Wrocławskiej pod kierunkiem prof. Dąbrowskiego, Instytutu Urbanistyki i Architektury w Warszawie — inż. Malisza oraz Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu — inż. Płończaka.

Obecna dzielnica Rataje za mieni się w ciągu kilkunastu lat na wielkowiejskie osiedle, liczące ponad 120 tys. mieszkańców. Nowe osiedle posiadać będzie pełne uzbrojenie, nowoczesne domy mieszkalne, parki, ogrody, boiska sportowe, dom kultury, teatr, szkoły itp. Prace nad przygotowaniem terenów pod zabudowę rozpoczną się już w roku następnym, a sama budowa w 1957 r.

Faure wyrzucony z partii radykałów

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse podaje, że na posiedzeniu w dniu 1 bm. Komitet Wykonawczy Partii Radykałów powołał 19 głosami przeciwko 1 decyzję o wykluczeniu Edgara Faure'a z partii.

Jako motyw tej decyzji uchwała Komitetu Wykonawczego podaje, że Faure rozwiązał Zgromadzenie Narodowe i przeforsował nowe wybory wbrew decyzjom Kongresu Radykałów i wbrew wielokrotnym apełom Herriota i większości parlamentarnej grupy radykałów.

Nieudane „gościnne występy“

W 3 godziny po dokonaniu napadu milicjanci w Wągrowcu ujęli przestępców

Było to 26 listopada około godziny 18. W sklepie PSS w Rogoźnie, pow. Oborniki, znajdowała się kierowniczka tej placówki i jakiś klient. Nagle drzwi się otworzyły i do środka wkroczyło trzech młodych, elegancko ubranych mężczyzn, którzy sterroryzowali kierowniczkę oraz klienta opróżnili zawartość kasy. Cała „operacja” trwała zaledwie kilka minut.

Kiedy napastnicy wyszli ze sklepu, kierowniczka i klient z alarmującym krzykiem wybiegli za nimi. Wówczas jeden z bandytów oddał, na szczęście niecelnie, strzał w kierunku wzywającego ratunek kierownicy sklepu. Klient z wiadomością o napadzie pobiegł do miejscowej placówki M. O.

Napastnicy udali się na dworzec, skąd pociągami pojechali do Wągrowca. Tam, w restauracji dworcowej zatrzymali się na kolację... Tymczasem rogoziński posterunek M. O. zawiadomił swoją komendę powiatową w Obornikach, ta z kolei komendę wojewódzką w Poznaniu. W niespełną godzinę po

napadzie w Rogoźnie, do wszystkich sąsiednich powiatów dotarli z Poznania alarmujący meldunek: „bandyci w okolicy!” Meldunek zawierał także rysopis napastników. Z wszystkich posterunków M. O. wyszły w teren patrole. Tak patrol wyszedł też z komendy w Wągrowcu i aresztował na dworcu trzech „bohaterów” rogozińskiego napadu, kończąc ich „gościnne występy” w 3 godziny po dokonaniu pierwszego „gościnnego” napadu w województwie poznańskim.

Partia odwołuje się do załóg

Opublikowana została ważna uchwała KC PZPR — uchwała, której doniosłości może nawet na pierwszy rzut oka — nie potrafimy należycie ocenić. Uchwała ta dotyczy sprawy włączenia podstawowych organizacji partyjnych oraz załóg fabrycznych do udziału w opracowaniu projektów 5-letniego planu zakładów pracy.

Postaramy się krótko powtórzyć te zasadnicze tezy, te podstawowe wytyczne, które są w niej zawarte.

A więc — sprawa pierwsza: do 1 marca wszystkie najważniejsze zakłady pracy w Polsce — w przemyśle, kolejnictwie i żegludzie, przedyskutują i opracują projekty swych planów 5-letnich. Cała praca dokonana zostanie w oparciu o materiały przygotowane przez ministerstwa i centralne zarządy — na podstawie ogólnych projektów 5-letnich.

Sprawa druga. — Na jakich zagadnieniach powinna się głównie koncentrować praca w zakładach? Na sprawach wyboru prawidłowego kierunku i ustalenia właściwego tempa rozwoju zakładu i jego produkcji, na sprawach ustalenia najkorzystniejszych wskaźników ekonomicznych przedsiębiorstwa, a także poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Specjalną uwagę należy zwrócić na problem inwestycji zakładowych, tzn. zdecydować, czy istotnie do określonego wzrostu produkcji niezbędna jest nowa inwestycja, czy też można wzrost ten uzyskać przez pełniejsze wykorzystanie istniejących rezerw. Niemniej ważne są zagadnienia związane z postępem technicznym, który decyduje o sukcesach.

Do spraw węzłowych należą nowe budujące się zakłady — chodzi o to, by jak najbardziej skrócić termin uruchomienia obiektu, jak najszybciej rozpocząć w nim i w pełni opanować produkcję.

Dalsze postanowienia uchwały traktują raczej o organizacyjnej stronie przebiegu dyskusji i prac nad tworzeniem zakładowych planów 5-letnich.

Na dwa jeszcze zagadnienia chcemy zwrócić uwagę w tym krótkim — rzecz jasna — daleko niepełnym omówieniu uchwały KC. Stwierdza ona z całą mocą, że w toku prac nad opracowaniem planu 5-letniego zakładów i dyskusji nad nim, powinna panować atmosfera szczerze, otwartej i śmiałej krytyki, rzeczowej wymiany poglądów, i że w wypadku niezgodności stanowisk między dyrekcją a organizacją partyjną lub radą zakładową — przesyła się projekt planu władzom nadrzędnym dyrekcji zakładu z równoczesnym

załączeniem odmiennego stanowiska — wraz z jego motywami.

Tak, więc, uchwała, stawiająca po raz pierwszy problem opracowywania planu z dołu, od zakładów — posłała w teren i czeka na wcielenie w życie. Zapoczątkowuje ona tym samym nowy sposób tworzenia naszych perspektywicznych planów. Polega on — z grubsza biorąc — na przekazaniu zakładom tylko podstawowych wytycznych planu, wstępnego i barożnego ogólnego projektu, który stworzy dla zakładu centralny zarząd, a następnie na pozostawieniu załóg ogromnej swobody w jego skonstruowaniu.

Mógłby ktoś zapytać: Czy to lepiej, czy to gorzej? Niewątpliwie lepiej — i to znacznie lepiej. Przecież właśnie załoga i nikt poza nią — a nie lepiej — zna możliwości swej fabryki, swoje własne zdolności i umiejętności. Przecież to właśnie załoga zakładu widzi z jednej strony najsłabsze ogniwka w swej pracy, z drugiej zaś — nie wykorzysta stane rezerwy, tkwiące w poszczególnych agregatach, zespołach czy całych wydziałach.

Wskazując zatem na nie, dyskusja, co zrobić, ustalać, jak i w jakim terminie — słowem: opracować plan dla siebie, dla swojego zakładu! Taki jest sens uchwały, która oddarza zarazem wielkim zaufaniem naszą klasę robotniczą, mocniej jakby daje jej w ręce oręż współpracy, współgospodarowania krajem.

Zaufania tego nie wolno zawieść.

Co to znaczy? Znaczy to, że dyskusje w każdym zakładzie muszą być gruntownie i dobrze przygotowane, że podejście do nich musi być poważne i głębokie. I to nie tylko ze strony dyrekcji zakładu, czy organizacji partyjnej lub związków, lecz ze strony szeregowych członków załogi. Każdy robotnik powinien traktować sprawę dyskusji nad projektem planu 5-letniego, jak swoją własną — przecież to chodzi o jego pracę i jego zadania w najbliższych pięciu latach. Wreszcie — chodzi przecież o dobrą markę i odpowiednią pozycję w gospodarce narodowej jego zakładu.

W wielu fabrykach dyskusje już się toczą — teraz, po uchwale, nabiorą one nowego rumieńca.

Zadanie teraz polega na tym, żeby nigdzie nie dopuścić do spłykania wytycznych ostatniej uchwały, do „odfajkowania“ zebrań i dyskusji. Mogą one bowiem i powinny dać bardzo wiele: realny, a zarazem śmiały, oparty o konkretne możliwości i o szczerą opinię załóg — nowy, 5-letni plan rozwoju naszej gospodarki narodowej.

T. TARAWSKI



ARESztOWANIE SZPIEGÓW CZANGKAISEKOWSKICH

PEKIN. Organa bezpieczeństwa publicznego miasta Tientsin aresztowały 17 osób należących do czangkajskiej organizacji szpiegowskiej, działającej w Tientsinie, Czongkingu, Szanghaju i w innych miastach.

U aresztowanych znaleziono aparaty nadawczo-odbiorcze, broszury o treści kontrrewolucyjnej oraz materiały szpiegowskie dotyczące działalności zakładów i instytucji państwowych.

TRAGICZNY LOS ZNANEGO KONSTRUKTORA

NOWY JORK. Przed 53 laty, w 1902 roku, młody mechanik amerykański Taylor zbudował motor do samolotu, na którym bracia Wright dokonali pierwszych lotów. Dziś, jako 87-letni starzec, Taylor znalazł się bez dachu nad głową. Jak podaje Agencja United Press, szpital w Los Angeles, gdzie Taylor leczył się przez krótki czas na astmę, zgodził się na jego dalszy pobyt, gdyż Taylor „nie ma dokąd się udać“.

Rozwiązanie francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP) Dnia 2 grudnia opublikowano dekret o rozwiązaniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego, podpisany przez prezydenta Francji, René Coty.

Agencja France Presse podaje, że wybory do nowego zgromadzenia odbędą się w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku.

Komentując obecną sytuację polityczną we Francji dziennik „Libération“ pisze:

„Sojusznik sił lewicowych może przynieść zwycięstwo. W nowym roku powinno być wybrane Zgromadzenie Narodowe frontu ludowego.“

„L'Humanité“ stwierdza, że „niewątpliwie stosunek sił jest korzystny dla elementów postępowych. Problem polega obecnie na tym, aby siły te zespolić i zapewnić im zwycięstwo.“

Doniosła uchwała KC PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

należy zwrócić na problemy inwestycyjne zakładowych. Należy skontrolować prawidłowość wydatków na ten cel, walcząc w konsekwentny sposób o maksymalne oszczędności w tej dziedzinie. W szczególności należy przeanalizować, w jakim stopniu można osiągnąć zamierzony poziom produkcji bez budowy nowych hal fabrycznych, w oparciu o modernizację parku maszynowego, intensyfikację pracy maszyn oraz likwidację wąskich gardeł w produkcji.

Duży nacisk kładzie uchwała na zagadnienia postępu technicznego, stosowanie w produkcji nowej techniki, ulepszonej organizacji pracy i technologii produkcji oraz mechanizacji i automatyzacji proce-

sów produkcyjnych, a także na opanowanie produkcji nowych asortymentów. Poważnie należy zająć się sprawami poprawy warunków pracy załóg, a zwłaszcza BHP.

Uchwała zwraca uwagę na poruszanie w dyskusji zadań organizacji partyjnej, związkowej, dyrekcji zakładu i załogi w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji fachowych robotników, umocnienia dyscypliny pracy, lepszego zaspokajania potrzeb społecznych i kulturalnych załogi i rozbudowy służących tym celom urządzeń.

Specjalną opieką ministerstw, centralnych zarządów, instancji i organizacji partyjnych i związkowych w trakcie dyskusji nad planem 5-letnim — głosi uchwała — powinny być otoczone nowowytworzone

ne, budujące się i rozbudowujące się zakłady. Praca i dyskusja w tych zakładach powinna toczyć się wokół możliwości skrócenia terminu uruchomienia i opanowania produkcji w oddawanych do użytku obiektach, szybszego uzyskania planowej produkcji na nowych agregatach i urządzeniach, możliwości przyspieszenia planowej rozbudowy zakładu.

Praca nad projektem planu

Komitety partyjne, rady zakładowe oraz dyrekcje zakładów powinny opracować konkretny plan prac i dyskusji nad 5-letnim planem swego zakładu. Powinny być powołane zakładowe i wydziałowe komisje dla opracowania planu zakładu oraz specjalne komisje społeczno-techniczne korzystające z pomocy kół NOT — dla opracowania poszczególnych zagadnień zakładu, a w szczególności postępu technicznego.

Uchwała zobowiązuje ministerstwa i centralne zarządy do systematycznego udzielania pomocy zakładom w pracy nad omawianiem planu, włączenia do prac i dyskusji nad planem w zakładach pracy kół NOT, biur projektowych, konstrukcyjnych i instytutów naukowo-badawczych.

Opracowany w takim trybie projekt planu 5-letniego zakładu powinien być zaopiniowany przez komitet partyjny, podpisany zaś — przez dyrektora zakładu, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej lub komitetu zakładowego i przewodniczącą rady zakładowej oraz skierowany do nadrzędnych instancji gospodarczych i PKPG.

W razie różnicy zdań w sprawie projektu planu między dyrekcją zakładu a organizacją partyjną lub radą zakładową, przesyła się nadrzędnym instancjom gospodarczym i PKPG projekt planu dyrekcji zakładu z równoczesnym załączeniem odmiennego stanowiska — wraz z jego motywami.

Uchwała KC PZPR, nakładając na wojewódzkie, powiatowe i miejskie komitety partii obowiązek maksymalnej pomocy komitetom zakładowym i podstawowym organizacjom partyjnym w opracowaniu projektów planu i w przeprowadzeniu dyskusji w zakładach pracy, stwierdza:

W toku prac nad projektami planu organizacje partyjne, związkowe powinny rozwinąć szeroką kampanię polityczną wśród załóg fabrycznych, wyjaśniającą cel i zadania związane z opracowaniem planów i dyskusją w zakładach pracy.

W trakcie prac nad planem 5-letnim zakładów i dyskusji nad nim instancje partyjne i związkowe powinny przestrzegać, aby istniała atmosfera szczerze, otwartej i śmiałej krytyki, rzeczowej wymiany poglądów, atmosfera odpowiadająca uchwałom III Plenum Komitetu Centralnego Partii.

Do Bułgarii przybyła polska delegacja handlowa

SOFIA (PAP) 1 grudnia przybyła tu polska delegacja handlowa, której przewodniczył wicedyrektor departamentu planowania Ministerstwa Handlu Zagranicznego PRL, Ignacy Koral.

Delegacja polska przeprowadzi rozmowy z bułgarską delegacją rządową na temat zawarcia umowy handlowej między obu krajami na rok 1956.

Bułganin i Chruszczow w Burmie

Serdeczne powitanie gościom radzieckim

RANGUN (PAP)

W dniu 1 grudnia rano przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow odlecieli z Kalkuty do Rangunu — stolicy Burmy. Wraz z nimi udały się do Burmy towarzyszące im osoby. Po powitaniu w Rangunie sznur aut posuwał się z lotniska do miasta. W pierwszym otwartym aucie wraz z Bułganinem i Chruszczowem jedzie premier U Nu. Mieszkańcy Rangunu uroczysto witają gości.

Cała trasa z lotniska do miasta udekorowana jest flagami Związku Radzieckiego i Burmy. Na transparentach widnieją hasła w języku rosyjskim i burmańskim. Wszędzie ogromne tłumy mieszkańców Rangunu. Wszędzie słychać muzykę, powitania. Im bliżej centrum Rangunu, tym liczniejsze są tłumy witających.

Z okazji przybycia gości radzieckich ogłoszono w Rangunie święto. Zamknięte są wszystkie sklepy i instytucje.

O godzinie 17 burmistrz Rangunu U Sein Pe wydał w sali Rady Miejskiej „przyjęcie obywatelskie“ na cześć N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa. Na przyjęciu obecni byli członkowie rządu, przedstawiciele obu izb parlamentu, członkowie korpusu dyplomatycznego

oraz znani obywatele Rangunu.

Po odegraniu hymnów ZSRR i Unii Burmańskiej N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow oraz towarzyszące im osoby zajęły miejsca na trybunie. Razem z nimi zasiadli na trybunie premier U Nu i burmistrz U Sein Pe.

Otwierając przyjęcie burmistrz Rangunu ogłosił pismo powitalne do gości.

Następnie zabrał głos, witany gorącymi oklaskami, N. A. Bułganin, który m. in. powiedział:

W swej polityce zagranicznej rząd radziecki niezmiennie kieruje się leninowską zasadą pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych.

Związek Radziecki prowadzi politykę pokoju i przyjaźni między narodami, politykę aktywnej walki o pokój, przeciwko wojnie i obecnej ingerencji. Jesteśmy za rozwiązywaniem wszystkich problemów między narodowych drogą rokowań i porozumień.

Narody Azji również żądają pokoju i prowadzą walkę przeciwko groźbie wojny. Odczuwamy głębokie zadowolenie, że w tym szczytnym dziele narodów radziecki i wiele narodów Azji są jednej myśli i występują jako sojusznicy.

W republice bońskiej rośnie nowy Wehrmacht

BERLIN (PAP)

Dnia 1 grudnia powołana została do Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego następna grupa 125 wojskowych. W skład tej grupy wchodzi m. in.: 1 pułkownik, 30 podpułkowników, 44 majorów, 2 kapitanów żegluga itp. Jednocześnie mianowany został czwarty obok Heusingera, Speidla i Laegelera generał zachodnio-niemieckiej armii Radowitz.

Przemawiając na uroczystości nominacji, boński minister wojny Blank zapowiedział, że żelazny krzyż „odznaczenie pokoleń żołnierzy niemieckich“ będzie nadal głównym odznaczeniem Wehrmachtu.

Po „atlantycku“



— zjednoczmy się...

Z kartek podróży do kraju winnic i róż (IV)

»WASZA SPRAWA JEST TRUDNA...«

Lagodnym zbozcem niesie nas autokar ku położonej w dole ciemnej kępie drzew. Czerwone słońce trwa w zastójnym powietrzu, ciężkim południowym gorącym. Nie pomaga otwieranie okien autokaru: nieruchome powietrze nie wdiera się ze świstem wiatru (o, wietrze!) poprzez uchylone szyby. Go-rąco...

Droga z Warny do Sofii jest piękna, ale niełatwa. Ten pierwszy przymiotnik odnoszę do bajkowych krajobrazów, jakimi napawamy nasze oczy. Zielono, złociście i błękitnie jest po obu stronach — raz stromo spadającej w dół, to znowu pnącej się w górę — drogi.



Fragment bułgarskiego miasteczka
Rys. Alfred Tyblewski

Jak na obrazie filmowym — po obu bokach pędzącego autokaru przesuwają się ślany gór lub lasów...

Nasz turystyczny wehikuł zaczyna nagle jechać jeszcze szybciej. Wychylając się z okna stwierdzam, że jesteśmy w sięgającej horyzontu dolinie. W powietrzu unosi się jakiś duszny, ale przyjemny zapach. Nie wiem jeszcze, skąd on pochodzi, gdy wtem nasz przewodnik mówi prawie triumfalnie:

— Dolina Róż!

Ta piękna, pełna poezji nazwa odpowiada wygłowiły równiny. Jak okiem sięgnąć — róże, róże, róże. Stąd rozchodzi się na świat pachnący surowiec (co za słowo!), który po wielu dniach pracy wielu ludzi znaleźć można w sklepach całej Europy w postaci — na przykład — wonnych olejków.

Mijamy Dolinę zachwyceni... Tuż nad ramieniem kierowcy widzę rząd białych zabudowań. Duża wieś rozciąga się na naszej drodze. Poruszenie w samochodzie przekonywa, że wszystkim nam zależy na szybkim przybyciu do tej wsi. Ciekawi jesteśmy jej widoku i... smaku wody, która ochłodzi nasze wyschłe gardła.

— Baszta, nie — baszta? Wieża, nie — wieża?... — myślę, wpatrując się w dziwny budynek, położony na jednym końcu osady: biały, wysmukły, wysoki.

Wysiadamy prosto w tłum rozkrzyczanej dzielnicy.

Okazuje się, że wieża — to po prostu kiosk. A jeżeli kiosk — to wino, owoce, czyli koniec pragnienia. Pięmy. Najważniejsze — że wszystko nabyć tu można niezwykle tanio.

Wieża nazywa się Rażewo-Konare. Jest to wieś spółdzielcza — jak mówią Bułgarzy — kooperatyw. Kiosk zaś — w którym jeszcze jesteśmy — stanowi własność spółdzielców.

Potem odwiedzamy spółdzielców. Udaje mi się rozmawiać z przewodniczącym tej spółdzielni, noszącej imię Dymitrowa.

Starszy, korpulentny człowiek głośno opowiada o dziejach kolektywnego gospodarstwa. Z dumą wypowiada słowa, których jeszcze nie rozumiem, zaraz jednak tłumacz wyjaśnia o co chodzi.

Opowieść jest naprawdę zajmująca: 150 chłopów z Rażewo-Konare połączyło się w gospodarstwo spółdzielcze w roku 1945. Rolnicy zwrócili się wtedy do Dymitrowa, by pozwolił im nazwać nowozałożoną spółdzielnię swoim imieniem. Wielki przywódca narodu bułgarskiego zgodził się na to. Wysłał do spółdzielców list, w którym napisał cenne i pamiętne dla nich słowa: „Wasza sprawa jest trudna, ale chlubna. Trzymajcie się mocno, a osiągniecie sukcesy“.

Gdy przystępowali do wspólnoty, wieś miała tylko pole, na którym pasły się owce.

— A dziś — przewodniczący wylicza — oprócz budynków mieszkalnych i gospodarskich, które tutaj widzicie — wybudowaliśmy żłobek, dwa radiofonizowane przedszkola,

cztery fermy hodowlane... Posiadamy 4 kombajny, żniwiarki, traktory, własny warsztat remontowy.

— Wszystkie remonty przeprowadzamy sami — wtraca agronom Peni Titow — w 90 proc. zmechanizowaliśmy naszą pracę.

Opowieść toczy się wartko dalej. Spółdzielcy żywo opowiadają nam o swych osiągnięciach, o codziennej walce i również codziennych, ale pięknych i wielkich zwycięstwach.

Opowiadają nam o pracy swoich stałych brygad polowych, składających się z 40—100 ludzi. Szczytą są światowym rekordem zbioru pomidorów, który w ich spółdzielni wyniósł w tym roku 24,8 kwint: z dekara (dekar = 10 arów). W 1946 roku spółdzielcy zostali zaszczytnie wyróżnieni państwową nagrodą za wysokie plony. Osiągają oni — poza pomidorami — 640 kg ryżu z dekara, 300 kg żyta itd.

Nasi młoi gospodarze oprowadzają nas potem wśród zabudowań swojej spółdzielni. Czystość i porządek — oto, co przede wszystkim rzuca się w oczy. Wszystko jest na swoim miejscu, każda najmniejsza nawet rzecz jest właściwie wykorzystana.

Wiedzimy także spółdzielczy Dom Kultury. Zachwyca bogato i artystycznie urządzona świetlica, biblioteka, bufet. Uwagę wszystkich zwraca duża, pięknie wykonana tablica z nazwiskami przodków i przodków pracy.

Pół dnia, jakie mieliśmy do dyspozycji, to za mało, by wszystko obejrzeć, by wszystko zanotować. Nie znamy języka naszych przyjaciół-spółdzielców. Ale znamy wymowę uśmiechów dion, które wymieniały przy pożegnaniu. Tak, drodzy przyjaciele, Wasza i nasza sprawa jest trudna. Ale zwycięska!

Wieczory bułgarskie są inne niż nasze, polskie. Bardziej, powiedzcież można, kolorowe. Zostawiamy za sobą Rażewo-Konare. Będziemy o Was pamiętać!

I znowu autokar wydostaje się na grzbiet szosy. Nad nami otwierają się powieki bułgarskiej nocy.

HENRYK HELLER

Ostatnia część Waszego listu *) nie pozwala mi również na pozostawienie tej sprawy między nami. Pisze: „Zdaniem moim, niedobrze jest, szanowny panie profesorze, że po 10 latach nie umieliśmy zagospodarować Ziemi Odzyskanych, ale jeszcze gorzej jest, że w tych 10 latach tutaj w centrum Polski natworzyliśmy dużo ugorów i ziemi źle zagospodarowanej”.

Czy prawdą jest, że nie potrafiliśmy zagospodarować Ziemi Odzyskanych? Czy prawdą jest, że natworzyliśmy ugorów i pogorszyliśmy uprawę ziemi?

Nie zamierzam podejmować dyskusji z Wami, oceniającej takie czy inne niesłuszne postępowanie różnych działaczy w terenie. Sądząc z Waszego odczytania, stanowisko Partii i Rządu w sprawie wykroczeń działaczy terenowych, naruszeń naszej praworządności i zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego, na której opiera się polityka na wsi, jest Wam dobrze znane. Ale nie mogę pozostawić bez odpowiedzi postawionych wyżej pytań. Uważam, że każdy uczciwy człowiek na moim miejscu nie zachowałby się obojętnie, gdyby znalazł prawdę, usłyszał o niej fałsz. Tak też jest w tym przypadku.

Że nie potrafimy zagospodarować Ziemi Odzyskanych, usiłował nam przepowiedzieć i wmyślać opinii światowej nie kto inny, jak znany z wrogości stosunku do Polski Ludowej b. premier Wielkiej Brytanii W. Churchill. Zależało mu na tym, aby naród polski pozbawił Ziemi Odzyskanych, których powrót do Macierzy otworzył przed naszą gospodarką nowe perspektywy. Oczywiście, pan Churchill brał swoje własne życzenia za rzeczywistość i... mylił się. Nie ma powodu ubolewać nad tym, co jest jedynie wymysłem. Dobrych kilka książek trzeba by napisać, żeby przedstawić osiągnięcia gospodarce Ziemi Zachodnich!

*) Por. „Głos Wielkopolski” z dnia 1. 11. 1955 r.

Jeszcze w odpowiedzi ob. K. z powiatu wągrowieckiego

Sprawa gruntów źle użytkowanych

Cyfry nie kłamią

Pozwolicie, że dam Wam tylko jeden przykład z rolnictwa. Z Waszej wypowiedzi wynika, jakoby na naszych Ziemiach Zachodnich, wskutek naszej nieudolności, czy wykrywien w polityce namoczyły się odłogi i ugorów. Tymczasem w 1946 roku, kiedy z górą 600 tysięcy rodzin chłopskich osiedlało się na tych ziemiach, biorąc w zagospodarowanie przeszło 3,5 miliona hektarów ziemi, 62,3% tej ziemi stanowiły odłogi i ugorów. Ale już w 1949 roku po trzech latach odbudowy gospodarczej pozostało zaledwie 6,3% ugorów i 11% odłogów. W następnych latach nie zostały one całkowicie zlikwidowane, co jest przy takim ogromnym przedsięwzięciu w znacznym stopniu uzasadnione. Jednak obszar odłogów zmniejszył się tak dalece, że stanowi obecnie tylko nieznaczny odsetek gruntów. Są to ziemie gorsze, szczególnie zaniedbane w czasie wojny. Taka jest prawda. Znajac ją, nie można się zgodzić z poglądem, że nie potrafiliśmy zagospodarować Ziemi Odzyskanych.

A jaka jest prawda o tym, jak pisze, „natworzeniu ugorów w centrum Polski”? Zupelnie nie podobna do Waszego twierdzenia.

W 1946 roku na starych ziemiach Polski odłogi i ugorów stanowiły 39,3%. W latach następnych ugorów i odłogów w większości województw kraju, a w tym liczbie w województwie poznańskim, zostały zlikwidowane. Szczegółowa inwentaryzacja odłogów i ugorów jaka została przeprowadzona w województwie poznańskim na wezwanie II Plenum KC PZPR w 1954 roku ujawniła, że na ponad 2 miliony użytków rolnych w województwie mieliśmy zaledwie 20 000 ha odłogów. Zaznaczyć przy tym trzeba, że nie wszystkie te odłogi nadają się — jak stwierdzono — do rolniczego zagospodarowania. Te, które się do tego nadawały, zostały w 1954 do 1955 r. ostatecznie zagospo-

darowane. Taka jest prawda. A jeśli tu i ówdzie znajdzie się nawet nieujawniony kawałek ziemi leżącej odłogiem, to taki pojedynczy fakt nie przekreśla całej sprawy. Obywatelu K.

Osobno chciałbym zająć się w tym liście sprawą tego, jak określać „natworzenia źle zagospodarowanej ziemi”. Czy to prawda?

Są liczne dowody, że poprawił się w naszym województwie przeciętny poziom agrotechniki w gospodarstwach rolnych, że poprawiła się struktura zasiewów, wzrosło nawożenie, usprawnia się prace pielęgnacyjne, poprawia stan waliki ze szkodnikami, chorobami roślin itd. itp. Niesposób tych wszystkich spraw zilustrować, bo zajęłoby to zbyt dużo miejsca. Zresztą jeśli dobrze zrozumiałem ostatnie zdanie Waszego listu, dotyczy ono faktu pojawiania się ziemi źle zagospodarowanej.

Nie zaprzeczam...

Nie umiałbym zaprzeczyć temu, co w rzeczywistości istnieje. I nie zaprzeczam, że rzeczywistość w ostatnich kilku latach obserwujemy pogorszenie się stanu ekonomicznego określonej grupy gospodarstw indywidualnych. Czy zjawisko jest blae? Nie. Zjawisko to jest bardzo niepokojące. Sprawa jest poważna i Wasz niepokój słuszny. Pojawienie się tego zjawiska podważyć może, jeśli mu nie zapobiegniemy w skuteczny sposób, napięte zadania pięcioletki w rolnictwie, której wykonanie jest konieczne dla podniesienia stopy życiowej ludzi pracujących i ich rodzin.

Co to za grupy gospodarstw, czy też użytkowników ziemi, które zagospodarowanie w ostatnich czasach znacznie się pogorszyło?

Są to, jak zapewne sami o tym wiecie, Obywatelu K., przede wszystkim: podupadłe gospodarstwa, głównie wskutek ograniczenia możliwości wyzysku siły najemnej, niektóre gospodarstwa kułackie; część, pochodzących z parcelacji wię-

kszych gospodarstw średniackich, które przy odpływie młodości, czy też na skutek klęsk losowych nie są w stanie właściwie zagospodarować posiadanej ziemi; oraz użytkownicy gruntów dzierżawionych z Państwowego Funduszu Ziemi, którzy wskutek niewłaściwego uregulowania warunków dzierżawy nie troszczyli się zbyt o stan zagospodarowania dzierżawionej ziemi.

Oczywiście, w poszczególnych wypadkach nie tylko te wymienione przeze mnie przyczyny wpłynęły na taką sytuację. Niewłaściwe pojmowanie przez niektórych działaczy polityki ograniczania kułactwa, nieumiejętność zróżnicowania pomocy, jaką przeznaczało państwo dla średniolownych chłopów, traktowanie na równi starych i nowych średniaków, których start gospodarczy był często inny, czy wreszcie duża nierasobliwość w rozporządzaniu Państwowym Funduszem Ziemi — oto przyczyny dalsze.

Jak Wam chyba wiadomo, państwo dosyć wcześniej zwróciło uwagę na to zjawisko i doceniło jego niebezpieczeństwo dla walki o wzrost produkcji rolnej. Już 9 lutego 1953 roku ukazał się dekret o pełnym zagospodarowaniu użytków rolnych. Dekret uwzględnia między innymi tę sytuację, w jakiej znalazły się wskutek odpływu ludzi ze wsi większe gospodarstwa rolne. W takich wyjątkowych wypadkach dekret określa warunki przejęcia części gruntów, które nie mogą być przez właściciela dobrze zagospodarowane.

Można rozwijać produkcję

I trzeba Wam jeszcze powiedzieć, że takich chętnych do skorzystania z warunków tego dekretu znalazła się znaczna ilość. Wiosną 1954 roku wpłynęło w naszym województwie 1579 wniosków o przejęcie gospodarstw o łącznej powierzchni 20 749 hektarów. Wiosną 1955 roku wpłynęło takich wniosków 1753 na ogólny ob-

szar ziemi do przejęcia 19 668 hektarów. Podstawowa część tych wniosków o przejęcie całych gospodarstw, to wnioski kułaków. Czy tych o największym obszarze ziemi, powiedzmy powyżej 50 ha? O nie, ci radzą sobie nieźle. Są to raczej gospodarstwa o mniejszych obszarach, które nie były w stanie pozwolić sobie na wysoki poziom mechanizacji, na posiadanie własnych traktorów i innych maszyn. Brak siły na jej skutek odpływu ludzi do miasta, a także wskutek wzrostu świadomości chłopów stworzył przeszkodę dla dalszego rozwoju tych gospodarstw jako gospodarstw kułackich.

Dekret z 9 lutego 1953 roku daje więc tym gospodarstwom możliwość rozwijania produkcji rolnej na zmniejszonym obszarze, w oparciu o własną pracę, czyli na warunkach gospodarstw średniackich.

Kto więc tworzy te grunty źle zagospodarowane, Obywatelu K.? Polityka rządu, którą wyrażają, wcielają w życie organa władzy terenowej na pod stawie prawa między innymi tego właśnie dekretu?

Przyznacie chyba, że nie! Najlepszy dowód, że tak nie jest, to ostrożność, jaką zaleca dekret w przejmowaniu gruntów. Wiele z tych, co złożyły albo składają wnioski o przejęcie części gruntów czy gospodarstw, nie otrzymują na to zgody, jeśli w terenie brak jest warunków dla lepszego zagospodarowania przejmowanej ziemi. A przecież świadczy to o trosce państwa o pełne i właściwe zagospodarowanie ziemi. Taka jest prawda o tej sprawie, Obywatelu K.

Muszę Wam jeszcze na zakończenie powiedzieć, że w naszym województwie zarówno KW Partii jak i Wojewódzki Zarząd Rolnictwa bardzo dużo uwagi poświęcają tej sprawie i wysuwają ją na czoło wśród pilnych do rozwiązania zadań pięcioletki. To na razie tyle. Pozdrawiam Was i życzę pomyślności w gospodarce.

Prof. Władysław Misiuna

Listy i odpowiedzi

Dlaczego zamknięto?

W gmachu Prezydium MRN — Wydział Zdrowia i ZUS w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 12, na IV piętrze mieściła się stołówka PSS, do której codziennie uczęszczało na obiady przeszło 200 osób — prze-ważnie pracownicy okolicznych zakładów i przedsiębiorstw oraz studenci.

Z końcem I półroczu, nie wiadomo, dlaczego stołówkę zamknięto. (Rzeczono, że widziany był remont.) To- też zwracamy się do „Głosu” z prośbą, by interweniował o ponowne otwarcie stołówki. Około 200 osób — ludzi pracy nie mają możliwości na przyrządzanie sobie obiadów ani też czasu, by korzystać z innej sto- łówki, zbyt daleko oddalo- nej od miejsca pracy.

Następuje 30 podpisów (1953)

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Mieszkańcy domu przy ulicy Wawrzyniaka 14. — Jak nam donosi Prezydium MRN w Poznaniu, okna w Waszym domu zostały już oszkłone 25 listopada br. (643)

R. Błaszczyk. — Prezydium DRN wydało polecenie Miejskiemu Zarządowi Bud. Mieszkalnych, ażeby brakujące ta- blice orientacyjne przy ulicy Chudoby zostały w najbliższym czasie umieszczone. (1531)

Stanisław Zajac. — „Głos” można nabyć już bardzo wcze- śnie w niektórych kioskach „Ru- chu”, jak np. przy placu Wio- sny Ludów i Armii Czerwonej (narożnik Ratajczaka). (1784)

Zdzisław Wasilewski. Nie sko- rzystamy. (2026)

H. Sz., Sp. Sztukator. Central- ne ogrzewanie w Bibliotece Raczyńskich czynne jest od 15 listopada tak, że mogliście zgodnie z harmonogramem wy- konywać i ukończyć swe pra- ce. (1733)

Pracownicy poszukiwani

Większą ilość pracowników następujących specjalności: inżynierów i techników wiertniczych lub branż pokrewnych, hydrogeologów, zaopatrzeniowców, księgowych, plaistów itp. na stanowiska kierowników, inspektorów i referentów zaangażuje od 1 stycznia 1956 Przedsiębiorstwo Wiertniczo - Studniarskie w Poznaniu. Zgłoszenia należy składać w dziale kadr przy ul. Rokossowskiego 127, od godz. 13—15. K3646

Robotników - ładowaczy do wywozu śmieci domowych (wynagrodzenie w akordzie do 1400 zł miesięcznie), pracowników do obsługi domu socjalnego, palacza c. o. i elektromechanika do Spalarni Śmieci przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, Al. Stalingradzka 69. Wszyscy wymienieni otrzymują deputat węglowy i odzież ochronną letnią i zimową. K3678

Nieruchomości

Sprzedam idealną połowę par- celi z zabudowaniami gospo- darczymi przy ul. Łukasze- wicza, wiadomość: Poznań, Ro- sevelta 10, m 6 od godz. 16. 20804g

Parcele, domki wille kamie- nice, kupno, sprzedaż, zała- twia solidnie „Union” Poz- nań Nowowiejskiego 9. 20475g

Kamienice, wille, parcele domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuje Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 18853g

Za okazaną życzliwość i tyle serca, za złożone wieniec i kwiaty oraz za tłumny udział w pogrzebie naszej ni- gdy niezapomnianej córki i ukochanej siostry, śp.

Haliny Kuźnińskiej
studentki II roku Leśnictwa WSR w Poznaniu
a w szczególności Kierownictwu Wyr. Leśnego WSR, Koleżankom i Kolegom Zmarłej, Współmieszkankom Do- mu Akademickiego, Radzie Zakładowej i Kolegom z Re- jonu Lasów Państwowych w Nakle, Krynym, Znajomym i Nieznajomym
najserdeczniejsze podziękowanie
składają Rodzice
Runowo Krańskie. 20957g

Dnia 1 grudnia 1955 r., zmarł

Zbigniew Kościański
członek i pracownik Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Metalowców w Poznaniu
W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i nieod- żałowanego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
KOLEŻANKI I KOLEDZY
ZARZĄD SPÓŁDZIELNI RADA NADZORCZA
K3692

Kupno

Pompe wtryskową Bosch PE 4A 508 320S 15. 4 wtryski- wacze DNG RD 106. 4 elemen- ty do pompy 84/2R, zakupi natychmiast Buchwald, Wro- cław 8, Czajkowskiego 36 m 6. K3690

Sprzedaż

Plaszcze damskie i męskie, Ubrania i kostiumy. Marynarki samodzielną oraz spódnicę długie, golfy i bryczesy, pole- cam, Poznań, Dąbrowskiego 18 m. 2 wejście z bramy. 20601e

Wózki-autka koszykowe, la- kierowane, dla lalek, zabawki, poleca Leśniski Poznań, Zy- dowska 33, przy Starym Ry- nku. 20722g

Sprzedam wodociąg domowy, motor-pompa - basen, Ogow- ski Opalenica Wlkp., Kozaka 8. 30946gp

Luksusowo wykonane spaco- rówki drewniane giete, wyko- nują Bakowsky Poznań, Wio- ślarska n. Wartę. 20828g

15.000 cegieł z rozbiórki, sprzedam, Zgłoszenia: Poznań, ul. Szamotulska 62 m 1. 20864g

Platformę 5-tonową, na do- brym ognieniu sprzedam, Po- znań, Górczyn, Raszyńska 8, bocznia od Ściegiennego. 20863g

Plaszczy męski, granatowy, sprzedam. Poznań Strusia 5/4 od godz. 16—18.

Piec przenośny sprzedam (ka- lle niemieckie) Chojnacka, Po- znań, Al. Marcinkowskiego 28/31, parter. 20891g

Sprzedam radio z adapterem, dwugłośnikowe, nowe. Poz- nań, Garbary 33, m 13b. 20942g

Maszynę do szycia okrętkarkę z motorkiem, pierwszorzędna, sprzedam. Adres wskaże Bu- ro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 20961g.

Futro damskie sealowe, sprzed- am, Poznań - Debiec Grusko- wa 10, m 3, od godz. 16. 20967g

Wózek - autko mało używane, sprzedam, Poznań, Rolna 38, m 9, Bloki ZISPO. 20649g

Radio „Aga” z okiem magicz- nym, okazujnie sprzedam, Ma- rian Koltuniak Poznań, Ście- giennego 58, m 2. 20865g

Spawarka (transformator) — 350A, 220/380 V, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 87, war- sztat. 20867g

Dwa rowery męskie, rower damski, radio „Aga”, suknie ślubna, sprzedam, Poznań, Hib- nera 31, m 1. 20869g

Aparat fotograficzny „Zorka”, 1.500 zł, sprzedam, Poznań, Matejki 51 m 1. 20888g

Futro norki poszyte na niską osobę, sprzedam, Poznań, En- gla 8, m 5. 20898g

Dnia 1 grudnia 1955 zmarł nagle opatrzonej Sakra- mentami św., mój najukochańszy i najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy tatuś i dziadumio, śp.

Leon Wierzbicki
przeżywszy lat 66.
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 grudnia br. o godz. 10.45 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Błuszczojowej.
O wielkiej stracie zawiadamia stróżka
Poznań, Stary Rynek 92. żona z dziećmi 20976g

Dnia 1 grudnia 1955 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najuko- chańszy mąż i tatuś, nasz najlepszy brat, śp.

Zbigniew Kościański
przeżywszy lat 49.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z synem i rodziną
Poznań, ul. Garbary 46. 20976g

Lokale

Zamienię mieszkanie w willi jednorodzinnej z ogrodem, we Wrocławiu, na mieszkanie w Poznaniu, Oferty Biuro Ogło- szeń Świerczewskiego 3, dla 20866g.

Pokoju meblowanego poszu- kuję (peryferie niewyłączne). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20872g.

Zamienię lokal mieszkalny oraz lokal nadający się na rze- miosło lub handel w Pnie- wach (centrum światła elek- tryczne gaz) na 2 lub i pokój z kuchnią w Poznaniu, Wia- domość: Poznań Dąbrowskie- go 9/11 (sklep konf.) 20880g

Praca

Kto odpoleruje i naprawi me- ble. Adres wskaże Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3, dla 20861g.

Pomoc domowa najchętniej z prowinclj potrzebna Poznań, Siemiradzkiego 3a m 4. 20886g

Magister chemii z praktyką poszukuje pracy. Miejscowość obojetna. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3, dla 20878g.

Lekarskie

Uzębienie w steelonie plasti- ku metalu wykonuje solid- nie i tanio. Korona 50 zł. Ła- komski, dentysta Poznań Win- klera 7, Łazarz, przystanek Pałacza. 19876g

Rentgenolog dr. B. Garbacz prześwietla codziennie prócz placzków i świat od godz. 13.30. Poznań Stalingradzka 31. 20413g

Zguby

Unieważniamy skradzioną pie- czatkę: Gminy Osrodek Ma- szynowy nr 1820, na gminę Rogoźno z siedzibą w Rogo- źnie Zespół GOM Oborniki, Wlkp. 30947p

Różne

Krewnych śp. Jana Mańczaka, zamieszkałego w Stalino- grodzie, uprasza się o odbiór po- zostałości rzeczy. Stalino- gród, ul. Karbowa 5 Wawrzyniak. K3679

Radiolament naprawia i zestra- ja radiodiodniki w 3 dniach Warsztat zaopatrzony w lam- py i części zamienne Poznań Garbary 67a m 9 narożnik ul. Wielkiej. 20547e

Przedsiębiorstwo państwo- we zakupi ze spółdzielni

wiertarkę stołową

i inne wyposażenie do ma- łego warsztatu mechanicz- nego. Oferty Poznań 1. skrytka pocztowa 63. K3660

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy uroczystości. Poz- nań, Żydowska 33. 20721g

Samodzielny wykonuję z powie- rzzonego surowca w ciągu 14 dni. Poznań, Wrocławska 11. 19667g

Wielony ślubne, wianki, kape- lusze, berety, polecac: Sońska, Poznań, Rokossowskiego 28. 20934g

Koldry watowe, wełniane, pu- chowe, szyje, Kroczyńska, Po- znań, Grobla 1a. 20965g

Dnia 30 listopada 1955 r. zmarł pracownik naszych zakładów

Roman Halkiewicz

W Zmarłym straciłmy długoletniego pracownika i dobrego Kolegę. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 gru- dnia, z kaplicy cmentarza na Główniej o godz. 11.

ZAKŁADY GRAFICZNE IM. M. KASPRZAKA W POZNANIU RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA K3691

Dnia 30 listopada 1955, zmarł nagle mój najukochań- szy mąż, ojciec i teść, śp.

Roman Halkiewicz

przeżywszy lat 64.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm., o godz. 11, z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W smutku pogrążeni
żona, córka, zięć i rodzina
Poznań, Szczecin. 20975g

Dnia 1 grudnia 1955 r., po długich i ciężkich cierpie- niach, opatrzonej Sakramentami św., zmarła moja naju- kochańsza córka, nasza siostra i ciocia, śp.

Stefania Kledecka

przeżywszy lat 35.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona
matka z rodziną
Poznań, Czerw. Armii 73, m 24. 21028g

Bittnerówna Kawecka i Finze na koncertach filharmonicznych

Państwowa Filharmonia w Poznaniu organizuje w dniach od 3-7 bm. w większych ośrodkach woj. poznańskiego i zielonogórskiego wieczory taneczno-wokalne, których wykonawcami będą: Barbara Bittnerówna — taniec, Antoni Kawecka — sopran, Lesław Finze — tenor i Stanisław Urstein — fortepian. W programie pieśni, arie oraz duety operowe i operetkowe kompozytorów polskich i obcych oraz tańce klasyczne i ludowe.

Impreza ta odbędzie się 3 bm. w Zielonej Górze o godz. 17 — Teatr Ziemi Lubuskiej; 4. w Ostrowie o godz. 19.30 — Dom Kultury Kolejarski; 5. w Kaliszu o godz. 19 — Teatr Państwowy; 6. w Lesznie o godz. 19 — Pow. Dom Kultury; 7. w Gorzowie o godz. 19 — sala Liceum Pedagogicznego.

W Samym Wielkopolski Sen mara

Ob. Chryzostom Wytrwały miał przykry sen. Sniło mu się, że jego Jaś wrócił zaplakany ze szkoły.

— Co się stało, czy cię kto skrzywdził? — dopytywał się stroskany ojciec.

— Nie, tylko pani tak brzydko o tobie mówiła. Ze jesteś leniuch, bumelant i... i biurokrata — wyjaśniał synek wśród ciałych łkań.

— A skąd ona wie o tym, przecież mnie nie zna?

— No tak, ale mówiła o was, kolejarzach. A potem wprowadziła nas do klasy i kazała nam stać całą godzinę.

— Jak można tak znęcać się nad dziećmi! — oburzył się ojciec. — Dlaczego musieliście stać?

— Bo nie było ławek. Kolejarze nie przywieźli z Mosiny i...

Dalszych powodów już nie dosłyszał. Budzik dawał znać, że czas wstać do pracy. Uradowany tym, że jego ojcostwo to tylko sen, ob. Wytrwały poszedł do biura DOKP, gdzie bume... tego... gdzie pracował. Jeszcze na schodach usłyszał natrętny brzęczek telefonu.

— Halo! Znowu Mosina? Przy telefonie Wytrwały. Chodził wam o przewóz ławek? Nic z tego, brak nam taboru...

Właściwie to nie wiemy, gdzie pracuje ob. Wytrwały: może w DOKP w Poznaniu, może na stacji kolejowej w Mosinie. Bo autentyczne jest tylko to tłumaczenie: brak taboru. Powtarzają się już wszystkie zakamarki Fabryki. Ostatnio piętrzą się w zakładowej świetlicy, a nawet „s ch n a” na świeżym powietrzu...

Fabryka realizuje terminowo liczne zamówienia z całego kraju na ławki szkolne. Cóż z tego, kiedy nie docierają one do odbiorcy, ponieważ PKP nie dostarcza wagonów do przewozu. Ławki zajęły już wszystkie zakamarki Fabryki. Ostatnio piętrzą się w zakładowej świetlicy, a nawet „s ch n a” na świeżym powietrzu...

Jak temu zapobiec? Radzimy pracownikowi PKP ob. Wytrwałemu zmienić nazwisko na Sumienny. Nie będzie wtedy wytrwale tłumaczył się, a znacznie sumienniej realizował umowy zawarte z użytkownikami kolei.

ZS
(na podstawie wlad. Stur)

Teatry

w Gnieźnie — „Most”

Kina

KALISZ: Wolność — „Miłość na wiarze”, Stylowe — „Zaczarowany rower”
OSTROW: Przewodnik — „Dama z portretu”, Słońce — „Noce spotkania”

GNIEZNO: Polonia — „2x2 = 5”, Lech — „Psiogłowy”
LESZNO: Sportowiec — „Głos przeczucia”

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
5.11 — muzyka poranna, 5.30 — rozmaitości rolnicze, 6.06 — „Na różnych instrumentach”, 7.10 — koncert rozrywkowy, 7.45 koncert orkiestr dętych, 8.06 —



Jak już donosiliśmy, Polski Związek Filatelistów w Lesznie zorganizował w salach Muzeum „Pokaz znaczków pocztowych”. Wystawę obejrzało ponad 2000 osób. Dzięki pokazowi leszczyńskie Kolo Filatelistów powiększyło się o 30 członków. (R)

Jak w Konińskim książka zdobywa czytelników

W okresie międzywojennym w powiecie konińskim była jedna centrala bibliotek ruchomych, dysponująca 40 kompletami książek po kilkanaście tomów. Było też kilka bibliotek parafialnych. Jak ówczesne władze doceniały zagadnienie oświaty, niech przypomni uchwała sejmiku powiatowego z roku 1921, kiedy wniosek radnego: „kupić bibliotekę dla nauczycieli, aby się mogli dokształcać”, został bezwzględnie większością głosów odrzucony, ponieważ „nie stać nas na to, aby za nasze pieniądze uczyli się i czytali książki nauczyciele”.

A dziś? W powiecie mamy jedną bibliotekę powiatową, 6 miejskich, 36 gromadzkich i 287 punktów wypożyczania książek. Łącznie mają one 127.000 tomów, a więc jedna książka wypada mniej więcej na 1 mieszkańca powiatu. Pod koniec roku ma być zarejestrowanych 33.400 czytelników. Czytelnicy ci nie tylko się rejestrują, ale i wypożyczają książki. Przeciętnie wypada na jednego czytelnika 17,5 wypożyczeń rocznie. A więc na 2 miesiące trzy książki! Osiągnięcia te uzyskano dzięki wzorowej pracy bibliotekarzy w terenie. Jako wzór należy postawić ob. Janinę Wawę z Słupcy, ob. Stefana Wajchta ze Skulska i ob. Natalię Rucińską z Trąbczyna.

Biblioteki stosują pomysłową metodę propagowania czytelnictwa książek rolniczych, a więc tym samym nowych metod rolniczych. Umieszcza się w gablotce przed biblioteką plakat, na którym widnieje nazwisko rolnika z danego terenu i podane są jego osiągnięcia po zastosowaniu wskazówek zawartych w książce. Wystawiona jest oczywiście także ta książka i eksponat w postaci wyhodowanych kół kukurydzy, ziemniaków sadzonych gniazdo-wo itp. System ten wzbudza wielkie zainteresowanie książką rolniczą i zwiększa ilość wypożyczeń.

Ambicją kolektywu bibliotekarzy jest popularyzowanie czytelnictwa na wsi. Powiat koniński ma tu duże osiągnięcia. W trzecim etapie konkursu czytelników wiejskich osiągnął drugie miejsce po Nowym Tomysku, które — jak wiadomo — zajął pierwsze miejsce w Polsce. A przecież nasz teren nazywa się „stara zaniedbana Kongresówka”.

Domki i ogródki

Na terenach w pobliżu ul. Alejowej i 27 Stycznia w Grodzisku miasto wydzieliło 6.60 ha gruntów na kolonię domków jednorodzinnych, które mają pomóc w rozwiązaniu problemu trudności mieszkaniowych.

Ponadto Prezydium MRN przeznaczyło pewną część gruntów na pracownice ogródków działkowych, na zagospodarowanie których państwo udzieliło kredytów w wysokości 250.000 zł. (Ro)

muzyka operetkowa, 8.36 — muzyka symfoniczna, 9 — audycja szkolna, 9.40 — polskie melodie ludowe, 10 — koncert symfoniczny, 10.35 — „Port wymarzony” fragment opow. Morrisona, 10.55 muzyka rozrywkowa, 11.10 — polskie pieśni chóralki, 12.15 — utwory na flet, 12.30 — „Na swojej nute”, 12.50 — trzy pieśni karpaci, 13 — dla wsi, 13.30 dla dzieci, 16.05 — koncert zyczeń, 17 — „Z życia Związku Radzieckiego”, 17.30 — koncert orkiestry „Rozgłośni Śląskiej”, 18.20 — ulubione melodie, 18.45 utwory fortepianowe, 19.10 — „Rozmaitości czyli magazyn literacki”, 20.28 — muzyka taneczna, 21.50 — audycja literacka, 22 kronika sportowa, 22.10 — muzyka operetkowa, 22.40 — melodie taneczne, 23.10 — muzyka taneczna

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16.20 i 23

Biblioteka powiatowa dzierży też dumnie propozycję przechodni województwa poznańskiego, zdobyty w roku 1954 i ambicją ob. Z. Bielaja, kierownika biblioteki, jest zatrzymanie go na rok następny.

Praca bibliotekarzy spotyka się z różnym nastawieniem terenowych rad narodowych. Np. w Konińskim PMRN dostarczyło pięknego lokalu na bibliotekę i czytelnię. Zastosowano tam też nowy sposób wypożyczania książek. Po prostu dano pełny dostęp do półek czytelnikom, którzy mają przyjemność „szperania” po półkach. Co należy podkreślić, to fakt, że nie zanotowano ani jednego wypadku zaginięcia książki.

Wróćmy jednak do rad narodowych. Gromadzka Rada Narodowa w Wilczyńcu np. wyrzuciła bibliotekę z zajmowanego lokalu, najpierw do magazynu GS, potem zaś na... strych. Przerzuty dokonywano

Pawilon usług dla miasta i wsi

Spółdzielnia Inwalidów im. Marsz. K. Rokossowskiego w Opalenicy, wykonująca dotychczas prace o charakterze wybitnie miejskim, wprowadza nowe działy usług dla wsi — jak np. kowalstwo, stelmachstwo, bednarstwo itp. W związku z tym potrzebne są nowe pomieszczenia, o te zaś jest bardzo trudno. Dlatego spółdzielnia wystąpiła z projektem postawienia tzw. pawilonu usług różnych, do budowy którego przystąpi już na początku 1956 roku. Uruchomienie nowych działów pozwala spółdzielni zatrudnić większą ilość rzemieślników. W samym pawilonie będzie pracowało ok. 50 fachowców różnych branż.

Także Warsztaty Metalowe Przemysłu Terenowego w Grodzisku, które powstały zaledwie przed rokiem z inicjatywy trzech entuzjastów, zatrudniają dziś ok. 30 ludzi i wciąż nadal rozszerzają zakres swej pracy. Warsztaty nastawione na usługi dla ludności, dotychczas reperowały kurki, lutowały garnki i wykonywały inne podobne reperacje, a obecnie wprowadzają pewnego rodzaju „produkcję uboczną”, związaną częściowo z innymi branżami. Np. ostatnio przyjęły stolarka i zaczynają produkować z odpadków drobne przedmioty codziennego użytku jak np. klamki do bielizny, pułapki na myszy itp.

Rozszerzając coraz bardziej

Ikra lososowa w aparatach wylęgowych

Dzięki prowadzonej obecnie przez Polski Związek Wędkarski na rzece Gdździe (Gdź), pow. Piła, akcji lososowej, uzyskano już pierwsze partie ikry tej smacznej ryby. Pierwszy transport, w ilości 26.000 sztuk ziaren ikry, nadszedł we wczesnych godzinach rannych dnia 1 bm. do PZW w Poznaniu i złożony został w aparatach wylęgowych.

Wylęgu ikry należy się spodziewać w lutym 1956 r.

Przodujący PGR-owcy jadą do Zakopanego

W dniu 1 grudnia br., w godzinach rannych, świetlica Zjednoczenia PGR Poznań była wypełniona „po brzegi”. To przodujący robotnicy zespołów PGR przybyli tu z sześciu powiatów województwa poznańskiego, by za kilka godzin udać się wspólnie na wyjazd do Krakowa i Zakopanego.

Wśród 40-osobowej grupy wycieczkowiczów, których za wzorową pracę spotkało takie wyróżnienie, znaleźli się m.in. Władysław Rogacki — magazynerka z zespołu PGR Biegnowo, pow. Września oraz Stefan Nowiński — robotnik zespołu PGR Działyn, pow. Gniezno. (js)

bez udziału bibliotekarki... No i teraz brakuje 150 tomów!

Prez. GRN Ignacewo w oryginalny sposób rozumie zagadnienie czytelnictwa. Zabiera często bibliotekarkę do innych akcji, np. do... szczyptenia psów, a bibliotekę poleca zamknąć na ten czas. Gromadzka Rada Narodowa w Paprotni używa znów bibliotekarki jako... gońca do rozwołania nakazów płatniczych. Nic dziwnego, że w tych gromadach czytelnictwo się nie rozwija należycie.

Słabo także działają biblioteki prowadzone przez etatowych świetlicowców, podlegających oddziałowi kultury. Jako przykład ich stosunku do prac bibliotekarskich niech służy fakt, że na 7 kierowników świetlic przybyło na dwudniowe seminarium robocze tylko jeden, gdy z bibliotekarzy podlegających bibliotece powiatowej na 36 przybyło 33.

Na ścianie gabinetu kierownika biblioteki powiatowej, Zygmunta Bielaja, wisi pięknie oprawiony dyplom uznania za upowszechnianie czytelnictwa na wsi w roku 1954. Dyplom podpisany jest przez Ministra Kultury i Sztuki. Trzeba życzyć tej dobrze prowadzonej placówce kulturalnej jeszcze lepszych sukcesów.

Z. Pęcherski

Radość dla 10-tysięcznego dziecka

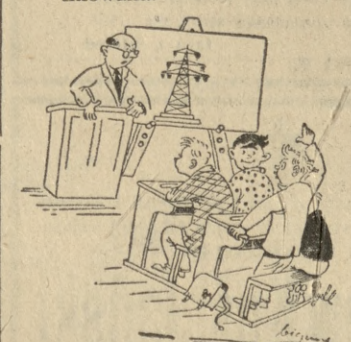
Niedawno załoga I oddziału Ostrowskich Zakładów Metalowych wyprodukowała dziesięciotysięczny rowerek dziecięcy.

Od początku robotnicy z Ostrowa mieli kłopot z surowcem, Centr. Zarz. Przem. Motoryzacyjnego nie zapewnił bowiem Zakładom należytej kooperacji. Załoga musiała więc zastosować surowce wtórne.

Do sukcesu zakładów ostrowskich najwięcej przyczyniły ręce pracowników: Czesław Wilczura, Stanisław Czernik, Bronisław Morisson, Andrzej Powąska, Jan Wróbel i Franciszek Wnuk.

(H)

Gromada Kąkolewo, powiat Leszno, mimo że w odległości 100 m od wsi przebiega linia wysokiego napięcia, nie została dotychczas zelektryfikowana.



— Proszę pana — jeżeli światło biegnie z szybkością 300 tysięcy km na sekundę, to dlaczego nie ma go u nas, mimo że odległość do linii wysokiego napięcia wynosi zaledwie 100 metrów?

(Rys. Rydliewicz)

Głos Sportowy

Chromik powinien w Melbourne startować tylko na 10 km

— mówi Z. Heliasz

Choć jeszcze rok dzieli nas od igrzysk w Melbourne, jednak cały świat ogarnęła już gorączka olimpijska. Głównym każdego programu olimpijskiego są konkurencje lekkoatletyczne, które skupiają uwagę całego świata i gromadzą komplety widzów na stadionach. Raz po raz słyszymy wypowiedzi zawodników, trenerów i działaczy o naszych szansach na przyszłorocznych igrzyskach.

Najczęściej mówi się o Chromiku, który bawiąc ostatnio w Paryżu, oświadczył francuskiemu dziennikarzom, że prawdopodobnie startować będzie na 3 km przez przeszkody oraz w biegu na 10 km.

W tych dniach spotkaliśmy powracającego ze Szczecina trenera Zygmunta Heliasza, opiekującego się jednym z naszych kandydatów na igrzyska w Australii — Stefanem Lewandowskim. Oto co mówi Heliasz o przyszłym starcie Jerzego Chromika.

Chromik to nasza największa nadzieja. Według moich kilkuletnich obserwacji, Chromik winien startować na 10 kilometrów.

— A dlaczego nie na 3 km z przeszkodami?

— Chromik jest b. dobrze rozwinięty, lecz słaby fizycznie, by na Olimpiadzie mógł sobie pozwolić na przedbieg w 3 km przez przeszkody, która to konkurencja należy do najtrudniejszych. Mimo że Chromik jest rekordzistą świata w tej konkurencji, może nie odegrać takiej roli, jakiej można się spodziewać po nim w biegu na 10 km.

— A jakie szanse ma Chromik w starcie na 5 km?

— Aby zakwalifikować się do finału w tym biegu, musi

Historia powtarza się

Przed kilkoma dniami w artykule pt. „Wiadomo — Stolica!” pisaliśmy o ciekawym pominięciu przez Sekcję I-a GKKF Poznania w kalendarzyku imprez międzynarodowych. Okazuje się, że historia powtarza się — bo sekcja PN GKKF posłała tą samą drogą. W 96 nr. stalinogrodzkiego „Sportu” znajduje się wywiad przeprowadzony z przewodniczącym Sekcji Piłki Nożnej GKKF — Ryłskim, który zapoznał czytelników z planami kierowników polskiego futbolu na rok 1956. A oto wyciągnięty z niniejszego artykułu przewidywany kalendarzyk spotkań między-państwowych: 31 V z Finlandią w Krakowie, 15 VII z Węgrami w Warszawie, 22 VII z NRD we Wrocławiu, 26 VIII w Chorzowie z Bułgarią, 23 IX lub 21 X z Belgią w Warszawie.

Natomiast spotkania międzypaństwowe juniorów oglądać będą: Łódź, Gdańsk, Zabrze i Szczecin.

Fakty te nie wymagają chyba żadnych komentarzy, oczekujemy więc bez złudzeń opublikowania kalendarzyka imprez innych sekcji. Może w tak „popularnych” dyscyplinach jak szachy, ping-pong czy łucznictwo Poznań stanie się widowiskiem międzypaństwowego spotkania. (H)

Poznań — Gdańsk na planszy szermierczej

W dniu dzisiejszym o godz. 18 odbędzie się w auli Wyższej Szkoły Rolniczej przy ul. Dąbrowskiego spotkanie drużynowe w szermierce (obejmującej floret kobiet i mężczyzn oraz szpadę i szablę) między reprezentacją AZS Gdańsk — AZS Poznań. Wszystkie konkurencje będą rozegrane w 3-osobowych zespołach.

Gdańsk wystąpi w swoim najsilniejszym składzie ze zwycięzcą 3 miejsc w florecie na ostatnich AMP, leworekim Leykiem i trzecim akademikiem w szabli Cybałem na czele.

Wśród poznańskich startować będą: członek kadry olimpijskiej Dotka, dwukrotny wicemistrz AMP Grzebiłszewski oraz Olszewski. Wstęp bezpłatny.

Zdobywajcie S. P. O.

Pawłowski czwarty wśród florecistów na turnieju w Austrii

W pierwszym dniu międzynarodowych mistrzostw szermierczych miasta Wiednia, w których uczestniczą zawodnicy: Polski, Węgier, Norwegii, Danii, Szwajcarii, NRD, Jugosławii, Austrii rozegrano walki we florecie mężczyzn. Trzech naszych reprezentantów Pawłowski, Reycheman i Rydz zakwalifikowali się do finału, mimo że walczyli poniżej swych możliwości. Najlepiej z Polaków wypadł Pawłowski, który zajął czwarte miejsce, odnosząc cztery zwycięstwa.

Zwycięzcą turnieju został mistrz świata Węgier Gyuricza, który nie przegrał w finale ani jednej walki, ale w eliminacjach pokonany został niespodziewanie przez młodszego Polaka Reychemana. Drugie miejsce zajął Fuellep (Węgry), a trzecie Kerb (Austria). Rydz — Polska był siódmy.

Drużynowo po pierwszym dniu zawodów prowadzi Węgrzy 15 pkt. przed Polską 11 pkt. i Austrią — 10 pkt.

Wysokie zwycięstwo hokeistów ZSRR

Przebywająca na tournée w Niemczech zach. druga reprezentacja hokejowa ZSRR rozegrała na sztucznym lodowisku w Monachium czwarte spotkanie. Przeciwnikiem hokeistów radzieckich była kombinowana drużyna złożona z zawodników SC Riessersee oraz Westling. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu ZSRR — 11:2 (6:1, 3:0, 2:1).

W Lesznie otwarto szkołę hokeja na lodzie

Młodzież leszczyńska przyjęła z wielką radością i zadowoleniem utworzenie przy kole sportowym Start — szkółki hokeja na lodzie. Do szkółki, której trenerem jest znany hokeista ob. Nowak, przyjmuje się zapisy chłopców w wieku od 13-16 lat — w spółdzielni „Start” przy ul. G. Narutowicza nr 41 w godz. od 16-17.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), dział informacji: 659-39, dział łączności: 657-18, sekretarz redakcji: 648-85, redaktor naczelny: 657-76, drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego 3, tel. 624-58, czynne od 7-16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę pocztową w wysokości 15 zł kwartalnie, 30 zł półrocznie, 60 zł rocznie przysyłają placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazetowych.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu

K-6-1582